

Miasta tracą miliony z podatków lokalnych

SAMORZĄDY | Egzekucja administracyjna

Miasta tracą miliony z podatków lokalnych

- Miasta niewiele robią, aby ściągnąć miliony złotych zaległości podatkowych
- Z danych NIK wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat prezydenci miast ściągnęli 38 proc. długów
- Połowa upomnień do zapłaty wystawiana jest po przekroczeniu ustawowego terminu

ŁUKASZ SOBIECH
ŁUKASZ ZALEWSKI
gp@infoprl

Gazeta Prawna dotarła do raportu Najwyższej Izby Kontroli dotyczącego egzekucji administracyjnej podatków i opłat lokalnych przez prezydentów miast. Chodzi o należności z podatku od nieruchomości, od posiadania psa, opłat targowych, uzdrowiskowych czy parkingowych.

Aż 683 mln zł dłużnicy byli winni miastom na koniec 2007 roku – wynika z raportu. Wobec prawie 55 mln zł zobowiązań miasta nie podjęły żadnych działań. Teraz też nie jest lepiej. Ogólna kwota zaległości w okresie 2006 – początek 2008 roku zmalała w porównaniu z latami wcześniejszymi, ale NIK ostrzega, że w niektórych miastach zaległości rosną. Przykładowo nieściągnięte należności Gdyni wzrosły w tym okresie o 37 proc., a Kalisza prawie o 70 proc.

W rezultacie gminy tracą miliony złotych, które mogłyby zostać przeznaczone na nowe inwestycje.

Z raportu wynika też, że tytuły wykonawcze wystawiono po prawie 600–700 dniach, a nawet po 1371 dniach od upływu terminu płatności. Połowa upomnień wystawiana jest po upływie ustawowych 30 dni od terminu płatności, a w skrajnych przypadkach nawet po ponad pięciu latach (w Kaliszu, Warszawie, Zabrze i Płocku). Winą za ten stan kontrolerzy NIK obarczają urzędników i nieprecyzyjne przepisy.

Brak procedur

Milionowym zaległościom sprzyja brak właściwych procedur postępowania. Przepisy nie określają terminów wystawiania upomnień, tytułów wykonawczych oraz podejmowania czynności egzekucyjnych.

Tylko od woli prezydentów zależy ustalenie i wprowadzenie w urzędach jasnych procedur ściągania opłat, które po-

NIEPRAWIDŁOWOŚCI W ŚCIĄGANIU DŁUGÓW

7,8 wyniosły dochody z podatków i opłat objętych kontrolą uzyskane w okresie od 2006 do 30 kwietnia 2008 r. w 15 miastach

Prezydenci miast w okresie objętym kontrolą wystawili

	liczba	kwota
upomnienia	321 156	390,2 mln zł
tytuły wykonawcze	125 755	243,5 mln zł

Dochody z podatków i opłat uzyskane w wyniku egzekucji (w mln zł)



Nieściągnięte podatki i opłaty, wobec których nie podjęto działań* (w mln zł)



zwolilioby rozliczać urzędników z wykonywanej pracy według przejrzystych reguł – tłumaczy Małgorzata Pomianowska z NIK.

Dodaje, że czasem prezydenci miast nie próbują nawet ustalić adresu dłużnika, w różnym stopniu korzystając np. z prawa do ustalenia majątku dłużnika i w efekcie umarzając postępowania, uzasadniając to brakiem majątku lub nieściągalnością należności.

Izabela Jaszczół, menedżer z Alma Consulting Group Polska, uważa natomiast, że terminy załatwiania spraw podatkowych przedłużające się nawet do pięciu lat nie są niczym nadzwyczajnym.

– Dzieje się tak zarówno w przypadku, gdy organ wszczyna postępowanie z urzędu, jak również w przypadku postępowań wszczętych przez podatników – mówi Izabela Jaszczół.

Podkreśla, że ostatecznie to podatnik podnosi obciążenia podatkowe, a organy gminy wcześniej czy później egzekwują należności, nawet te sporne.

Duże straty miast

Z ustaleń NIK wynika, że w okresie objętym kontrolą (2006 rok – 30 kwietnia 2008 r.) ściągnięto 92 proc. należności, ale to zaledwie 38 proc. zobowiązań. Zdaniem Izby prezydenci miast nie wykorzystywali wszystkich możliwości na zwiększenie efektywności egzekucji.

Zdaniem Jarosława Kapsy z Urzędu Miejskiego w Częstochowie wyniki kontroli epatują nadmiernym tonem oskarżenia. – Skuteczność ścigalności podatków przez samorządy nie odbiega od skuteczności państwowych urzędów skarbowych – mówi Jarosław Kapsa.

Stwierdza, że największą część nieegzekwowanych kwot podatkowych jest podłożem restrukturyzacji gospodarki w latach 90.

– W większości miast znajdziemy twory będące byłymi przedsiębiorstwami państwowymi w trakcie likwidacji, gdzie sąd nie może nawet ogłosić upadłości z powodu braku środków na pokrycie takiego postępowania. Tęgo typu sytuacje owocują najwyższymi wartościami nieściągniętych zobowiązań – broni samorządów Jarosław Kapsa.

Danuta Kamińska, skarbnik Katowic, wskazuje, że przyczyną niesprawnej egzekucji są także braki kadrowe oraz brak możliwości korzystania z firm windykacyjnych.

Zdaniem samorządowców egzekwowaniu należności nie sprzyjają również ciągłe zmiany przepisów.

– Nowe interpretacje wymagają od nas nieustannej modyfikacji procedur czy nawet zmiany programów komputerowych usprawniających prowadzenie egzekucji. Wprowadzając zmiany, ustawodawca obarcza nas kolejnymi zadaniami, nie przekazując na to odpowiednich środków finansowych – podsumowuje Danuta Kamińska. ■

3
lata

mają urzędnicy na doręczenie decyzji podatkowej. Po tym terminie zobowiązanie nie powstaje